Cena umeru mk. 15. | Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 218. | Środa 16 Listopada 1921 r. | Rok XII.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA". Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 78. | Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84 | Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Chwilowy zastój w przemyśle.

Ruch cennikowy.

Między przedstawicielami przemysłu metalowego i włókienniczego a urzędnikami tychże gałęzi przemysłu doszło w dniu 8 b. m. do porozumienia. Urzędnicy metalowi, oceniając w pełni obecną ciężką sytuację, w jakiej znajduje się nasz przemysł metalowy, dali duży dowód swej ustępliwości i zrozumienia obywatelskiego.

Ugoda została podpisaną u p. inspektora pracy, który swym taktem, umiarem, trafnym ocenianiem sytuacji i niespożytą energją dowiódł, iż znajduje się na wysokości swego ciężkiego zadania.

Również urzędnicy w przemyśle górniczym przyjęli piewotne warunki Rady zjazdu. Ubiegły tydzień przyniósł nam również dwa pocieszające objawy: Oto pracownicy szewscy na konferencji, mającej uregulować ich płace, po wyjaśnieniu im sytuacji przez p. inspektora pracy i w związku z obecną zwyżką marki polskiej, zrzekli się dobrowolnie żądanej podwyżki.

To samo uczynił w zeszłą sobotę związek robotników budowlanych.

Natomiast pracownicy krawieccy okazali b. mało zrozumienia obywatelskiego. Stanowisko krawców wypływa z ich organizacyjnej budowy, w której przeważają żydzi, pozostający pod wyłącznym prawie wpływem komunistycznego Bundu. Domagali się oni zniesienia płac akordowych, co jest rzeczą niedopuszczalną i płacenia tylko na dniówki.

Celem przeprowadzenia swych żądań chwytają się pracownicy krawieccy dosyć oryginalnego sposobu: oto wszyscy pracownicy w danym przedsiębiorstwie strajkują dotąd, póki majster czy właściciel przedsiębiorstwa nie ugnie się przed nimi.

Skończywszy z jednym, zabierają się powoli do następnych przedsiębiorców. Jest to znana taktyka komunistyczna. Zaznaczyć tutaj należy, iż wysuwany postulat „dniówki" zamiast akordu, zniszczył doszczętnie życie przemysłowo-ekonomiczne w Rosji. Tą samą, jak widzimy, metodą pragną komuniści u nas podważyć nasz byt.

Wiele w tym wypadku zależy od stanowiska majstrów, którzy powinni solidarnie oprzeć się tej destrukcyjnej robocie żywiołów komunistycznych. Sądzimy również, że i nasz magistrat mógłby tutaj z korzyścią ingerować.

Chwilowy zastój w przemyśle.

Przemysł w Zagłębiu przechodzi obecnie ostry kryzys, mogący trwać około półtora miesiąca. Na kryzys ten złożyły się dwa powody: brak zamówień brak kapitału obrotowego. Zaznaczyć należy, iż drugi powód jest więcej zasadniczym.

Dotychczas wymówiły pracę fabryki Decorum i Marszla, zakłady mechaniczne „Poręba" i cementownie w Łazach, Ogrodzieńcu i Wysokiej na 14 dni. Cementownia „Klucze" zaprowadza częściowo jedną zmianę.

Również i kopalnie węgla brunatnego „Ludwika", „Niwa" „Wysoka" wymówiły na 14 dni robotnikom. Węgiel bowiem brunatny kalkuluje się obecnie tak, jak kamienny. Dając zaś mniej o 25 do 30 procent ciepła od węgla kamiennego, nie wytrzymuje już konkurencji i Ograniczyły produkcje H u t a Bankowa w Dąbrowie do 5 dni w tygodniu Dietel i Szen i Akcyjne Tow. w Zawierciu do 3 dni, zaś Hulczyński zaczyna od 26 b. m. robić tylko pięć dni w tygodniu.

Z Warszawy donoszą: Zamknięta została w związku z kryzysem w przem. fabryka drutu i gwoździ Br. Marguljesa. Za kilka dni zamknięta będzie z tego samego powodu „Współdzielcza fabryka drutu i gwoździ". Tow. akc. rosyjskiego przemysłu żelaznego (dawniej B. Hantke) zapowiedziało od dnia 9 b. m. ograniczenie pracy do trzech dni w tygodniu. To samo ograniczenie zapowiada „Huta Częstochowa" i kilka innych fabryk Wiele drobnych i średnich zakładów przemysłowych na prowincji powymawiało pracę robotnikom, między innymi cały szereg fabryk narzędzi rolniczych i maszyn. W kołach przemysłowych zapewniają, że jest to początek ruchu, który rozszerzy się na cały kraj, Jeśli dodamy do tego ciągłe ograniczenie wytwórczości w przemyśle włókienniczym w Łodzi, otrzymamy pełny obraz tego zjawiska.

Kronika polityczna.

(Z pism i dzienników wczorajszych).

— Lloyd George zaprzeczył stanowczo jakoby istniał tajny układ wojskowy między Anglją a Japonją, który mógłby krępować delegację angielską na konferencję waszyngtońską.

— Na konferencji w Waszyngtonie po przemówieniu sekretarza stanu Hughesa uznano Garretta sekretarzem generalnym konferencji. Następnie wyznaczono 2 komisje, z których jedna składa się z pięciu przedstawicieli głównych mocarstw i ma się zająć sprawą ograniczenia zbrojeń, druga zaś składa się z 9 członków i zajmie się sprawą oceanu spokojnego.

—Na skutek polecenia rządu wojska austrjackie rozpoczęły obejmowanie Węgier zachodnich z wyjątkiem terenu plebiscytowego w okolicy Sopronia.

— Frakcja socjalistyczna w izbie deputowanych w Paryżu złożyć ma wniosek, który domagać się będzie redukcji wydatków na zbrojenia, odbudowy zniszczonych obszarów Francji za pomocą materiału i robotników niemieckich, wreszcie wdrożenia międzynarodowej akcji kredytowej dla umożliwienia Niemcom podniesienia kursu waluty niem. i wypełnienia ich zobowiązań reparecyjnych.

zostala w jak najkrótszym, ściśle oznaczonym terminie.

Kluby sejmowe zawezwały telegraficznie swych posłów. Dzisiejsze posiedzenie sejmowe będzie historycznem.

Sprawy G. Śląska.

Protest Związku Powstańców przeciw „Rzeczypospolitej"

Od zarządu Związku powstańców górnośląskich w Małej Dąbrówce, otrzymaliśmy obszerny list otwarty do redakcji „Rzeczypospolitej" w Warszawie, który przytaczamy w skróceniu:

„W numerze 309 „Rzeczypospolitej" z dnia 11 listopada 1921 r. zamieszczony został artykuł pod tytułem: „Wyciąganie rąk P. O. W. na Górny Śląsk". Zarówno treść jak i forma tego artykułu muszą wywołać wśród górnośląskich mas powstańczych oburzenie, któremu w imię prawdy dajemy publiczny wyraz. — Czujemy się do głębi oburzeni już samym tytułem tego artykułu.

Panowie z „Rzeczypospolitej"! Jeśli kieruje wami chęć mówienia prawdy, dowiedzcie się, że P. O. W. rąk na Górny Śląsk wyciągać nie potrzebuje, albowiem od trzech lat roboczy lud górnośląski w trzykrotnych powstaniach i codziennej walce, przez tę właśnie organizację dokumentował światu swoją świadomą i ofiarną wolę powrotu do Polski, że ta właśnie organizacja wywalczyła obecny stan rzeczy, wyzwalający setki tysięcy naszych braci i stawiający Polskę na stanowisku mocarstwowym. Polska Organizacja Wojskowa ludu górnośląskiego powstała do życia na długo przed jakąkolwiekbądź akcję polityczną i trwa na stanowisku do dnia dzisiejszego, podczas gdy jak panom wiadomo, osoby których nazwiska tak skwapliwie są wiązane z G. Śląskiem dawno już go opuściły. — A jeśli panowie zechcą utrzymywać, że masy powstańcze, którym sejm uważał za konieczne złożyć hołd publiczny, muszą dzisiaj wyciągać ręce po Górny Śląsk, to dojdziemy do momentu, w którym kończy się wszelka możliwość dyskusji.

Jesteśmy szczerze zakłopotani, że zmuszono nas do publicznego wyświetlenia spraw, zdawałoby się nam, ze względów państwowych i poufnych nie nadających się narazie do publikacji, ale analizując omawiany artykuł jesteśmy zmuszeni zapytać, czy w imię koteryjnych interesów, wolno stołecznej prasie polskiej operować fałszywymi napaściami? Wolno zohydzać Polskę i to w momencie (zechcą panowie przyznać), gdy walka nie jest jeszcze ukończona, a przyszłe jej formy nie są jeszcze w ścisłej mierze zadecydowane?

Jeśli ze stanowiska panów walka na G. Śląsku ze szpiegostwem jest zbrodnią, to może zechcą policzyć tysiące mogił polskich na G. Śląsku, mogił ofiar tej nędznej i zdradliwej roboty. Padli nie w otwartym boju, lecz z za węgła mordowani przez nasłanych niemieckich zbirów, działających w porozumieniu ze zdrajcami i szpiegami. Jeżeli w celu samoobrony stosować musiano zasadę odwetu, to w kwestji potrzeby tej metody walki, mogliby panowie zasięgnąć miarodajnej dla nich opinji p. Korfantego, który w pewnej mierze był jej współtwórcą.

Jeżeli zaś ze strony organów wojskowych zaszedł wypadek złego obchodzenia się z aresztowanymi, to my, górnoślązacy, mamy na tyle zaufania do władz wojskowych, aby wierzyć, że wykroczeń tolerować nie będą, a jako dobrze o tym wypadku poinformowani, możemy panów zawiadomić, że winni zostali już ukarani i to w sposób, który nam patrzącym przez trzy lata na wywożenie naszych najlepszych braci przez zbirów niemieckich za granicę Śląska i na ich męczeńską kaźń w więzieniach Wrocławia i Nyssy wydaje się stanowczo zbyt surowy.

Dlatego też trudno dociec skąd wzięli panowie asumpt do osobistego szkalowania por. Stpiczyńskiego, który wypełniając nałożone na niego obowiązki, przez długi czas działający jedynie w interesie państwa polskiego w wysokim stopniu przyczynił się do korzystnego załatwienia sprawy górnośląskiej. — Panowie poruszyli w zakończeniu swego artykułu moment, który wydaje nam się nieostrożnym i zbyt mało rozważnym. Grożą panowie mianowicie siłą robotnika górnośląskiego.

Istotnie siła ludu robotniczego na G. Śląsku została już niejednokrotnie ujawnioną, ale ten sam lud jest wyższym od panów demagogicznych artykułów, świadomy swych dążeń i celów, wie kto poświęcił mu swe siły w najcięższych chwilach, a kto mu szkodził, kto usiłował złamać w nim wiarę we własne państwo, kto pragnął poróżnić go z resztą narodu i demoralizować fałszywym rozpętaniem antagonizmów dzielnicowych i warto — sądzimy — aby panowie zechcieli objektywnie rozważyć, przeciwko komu by się ta siła zwróciła, gdyby podobne do omawianego artykuły, miały wywołać jej użycie."

List ten podpisany jest przez zarząd Związku powstańców na G. Śląsku: prezes Kornke, wiceprezesi: Ludyga Laskowski, Zgrzebniak, Jędruśka.

Sprawy polskie.

Wybory na Litwie.

Warszawa, 15 listopada.

Na niedzielnym posiedzeniu rady ministrów rozpatrywano sprawę wniesienia do sejmu kompromisowego projektu rządowego co do wyborów na ziemi Wileńskiej.

Po dość wyczerpującej dyskusji zdecydowano: departament legislatywny rady ministrów w porozumieniu z ministerjum spraw zagranicznych i ministerjum spraw wewnętrznych, opracuje projekt rezolucji, który będzie przedłożony radzie ministrów do uznania na dzisiejsze posiedzenie.

Podstawą do rezolucji ma służyć kompromisowa formuła rządowa:

„Sejm zgadza się na dokonanie wyborów do zgromadzenia delegatów ziemi Wileńskiej na terenie powiatów bracławskiego i lidzkiego.

Wybory do zgromadzenia delegatów ziemi Wileńskiej zarządza gen. Żeligowski; wykona wybory w poszczególnych powiatach istniejąca tam administracja.

Zgromadzenie delegatów ziemi Wileńskiej opowie się za przyłączeniem ziemi Wileńskiej do Polski: tak, lub nie".

Po uchwaleniu przez radę ministrów projektu rezolucji, będzie ona wniesiona przez rząd do laski marszałkowskiej we wtorek.

Dzisiaj, t. j. we wtorek sprawa ta będzie załatwiona na plenum sejmowem. Przewiduje się dwojakie załatwienie: albo rząd przedstawi tekst rezolucji zwołanemu na dzisiaj konwentowi senjorów i tym, że stronnictwa, które się zgodzą na rezolucję wniosą ją w swym imieniu na plenum, a rząd wezwie sejm do natychmiastowego jej uchwalenia, albo też rząd wniesie rezolucję jako projekt rządowy i zażąda upoważnienia go do wprowadzenia wyborów na Litwie w uzupełnieniu ustawy z 4 lutego 1921 r.

Na żadne odroczenie czy odesłanie projektu do komisji, rząd się nie zgodzi.

Stoi on bezwzględnie na stanowisku, aby ustawa przyjęta została w jak najkrótszym, ściśle oznaczonym terminie.

Odroczenie wyborów na Wileńszczyźnie.

Wilno, 15 listopada.

Rozpoczęcie postępowania wyborczego zostało odroczone. Tutejsze czynniki urzędowe spodziewają się oznaczenia terminu wyborów w przyszłym tygodniu.

P. P. S. o walce z komunizmem.

C. K. W. polskiej partji socjalistycznej ogłosił we wczorajszym „Robotniku" odezwę, w której w ostrych wyrazach charakteryzuje działalność komunistów w Rosji i w Polsce i stwierdza, że dla skutecznej walki z komunizmem potrzebne są nie ustawy policyjne lecz wspólny wysiłek robotników.

Powstanie na Ukrainie.

Zacięte walki w rejonie Żmerynki. — Wzięcie Kijowa. — Walki w pobliżu Lanckorony. — Napad na Płoskirów. — Zajęcie Dereźni. — Bolszewicy opowiadają o wojnie z Rumunją.

Lwów, 15 listopada.

„Ridnyj Kraj" zamieszczając korespondencję własną, otrzymana z Ukrainy — pisze:

„Wieści o zaciętych walkach w rejone Żmerynki potwierdzają się. Z Płoskirowa nadchodzą wiadomości o wzięciu Kijowa, ze strony Borodianki—Maliny. Walczą tam oddziały atamanów Struka i Bohatiewicza. Ruch powstań czy rośnie z każdą godziną, obejmując całą Ukrainę. Armja bolszewicka znajduje się na skraju upadku.

Z Husiatyna donoszą, iż w pobliżu Lanckorony toczą się walki partyzanckie między włościańskimi powstańcami a odrębnymi powstańcami bolszewickimi. W Latowskich lasach zgromadziły się tabory powstańcze. W walce z 6 na 7 listopada ponieśli bolszewicy wielkie straty. Przybyła na pomoc konnica. Powstańcy mieli opuścić lasy Latowskie i przenieść się w głąb powiatu, w kierunku Kamieńca.

Z początkiem powstania rozegrały się wielkie walki w okolicach Płoskirowa. Ukraińska powstańcza konnica zaatakowała Płoskirów ze wschodu. Z południa dążyła powstańcza piechota, która nad ranem opanowała Hroczany, gdzie wyniszczyła kilkuset czekistów i całą miejscową organizację komunistyczna, która przez cały czas wojny, prowadziła antyukraińską propogandę.

Po kilkugodzinnej krwawej walce, w której powstańcza piechota poniosła wielkie straty 44 dywizja sowiecka poddała się. Następnego już dnia siły powstańcze potroiły się. Przybyły nowe powstańcze oddziały z okolic Starokonstantynowa. Te-

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

195

— Uczucie to, jakie pani dla mnie uczuwasz, mam dla innej... — odrzekł Labroue. — Kochałem...

— Tak! kochałeś... — przerwała z goryczą córka miljonera — kochałeś... i kochasz jeszcze; nadzieja naszego połączenia się, snem była tylko... kłamliwym marzeniem!..

— Pozwól powiedzieć sobie pani, iż wraz ze swym ojcem, czyniliście wszystko, by wyrwać z mojego serca tę miłość, jaka je zapełniała... Widzę to... nie czynię wam wszakże wyrzutów w tym względzie. Prowadził was, wasz osobisty interes... Pan Harmant posłusznym był swojej ojcowskiej miłości. Co do mnie, trzymając się w oddaleniu, unikając wszelkich sposobności zbliżenia się ku pani, postępowałem jak mi mój honor i uczciwość nakazywały. Dałem pani cierpieć z tego powodu wiele.. żałuję tego, inaczej jednak postąpić nie podobna mi było.. inną kochałem! A pani wiesz tak dobrze, jak ja, iż miłość jest władcą, tyranem. Gdy rozkazuje, posłusznym jej być potrzeba.

— I obecnie przychodzisz pan mi oznajmić, że nie ma dla mnie nadziei? wszak prawda? pytała Marja. — Jestże to mą winą, że cię ukochałam... wszak sam pan mówisz, iż nie jest się panem swojego serca... Miałażem więc rozkazywać mojemu? Czyliż przewidzieć zdołałam, że kochasz inną? Uczucie, jakie powzięłam dla ciebie, stało się mym życiem, moim istnieniem... ogarnęło mnie ono w całkowitości... wyzwolić się odeń jest mi niepodobna! Jeżeli jest to występkiem, przebacz mi Lucjanie! Przeciw tej miłości dłużej walczyć nie zdołam... Czuję się być przeżeń przezwyciężona... Lecz któż odgadnąć może tajemnice przyszłości?.. Zostaw mi nadzieję... pozwól mi żyć... na klęczkach o to cię proszę..

I padła na kolana przed Lucjanem, ze złożonymi błagalnie rękoma.

— Och! miłość jest szaleństwem!.. — wołała... — Tak!.. tak... ja jestem szalona!.. Obłąkanym wybacza się wiele!.. Zbyt młoda aby umierać, chcę żyć... i będę żyła, jeżeli mnie choć trochę.. choć później ukochasz!.. Obecnie jest to niemożebnym... wiem o tym... lecz później prawdopodobnym być może. Nadejdzie chwila, w której kto wie, czy kochać nie przestaniesz tej, która posiadła twe serce.

— Od dziś niepowinienem.. nie mogę jej kochać... — wyszepnął Lucjan z boleścią.

Marja zerwała się nagle.

— Coś pan powiedział? krzyknęła. — Niepowinieneś, nie możesz jej kochać?

— Nie! — odrzekł Lucjan ponuro.

— Cóż się więc stało? Umówiwszy się może wraz z ojcem, łudzisz mnie uczuciem litości z twej strony? Albo ta przeklęta rywalka okazała się być ciebie niegodną?

— Tak jest...

— Nie kłamiesz?

— Nie .. nie! przysięgam!

— Cóż uczyniła zatym ta nikczemna, przez którą tyle wycierpiałam, tyle łez wylałam podczas mych długich nocy bezsennych?...

— Ach! nie waż się pani zobelżać jej... — zawołał Lucjan z oburzeniem. — Łucja jest najuczciwszą z dziewcząt... jest ona czystą jak anioł!

— Mówisz, że ją nie kochasz, a bronisz jej z takim zapałem! — wołała, rozpłomieniona zazdrością miljonerka.

— Tak! a mimo to, muszę wyrwać tę miłość z mojego serca.

— Kłamstwo!

— Nie pani... to prawda... straszna, okrutna prawda!. Nie wolno mi kochać córki, morderczyni mojego ojca!

— Co? Łucja więc...

— Jest córką Joanny Fortier, skazanej wyrokiem sądu za zabójstwo mojego ojca.

— Czy podobna? — zawołała Marja w osłupieniu. — Nie jestże to zmyśloną bajką, ażeby mi dać nadzieję, iż kiedyś zwrócisz się ku mnie?

— Jeżeli potrzebujesz pani dowodów... oto jest niezaprzeczony, przeczytaj, proszę...

Tu Lucjan podał Marji kopię z akt domu przytułkowego. Miljonerka, pochwyciwszy go, czytała chciwie.

— Ach! wykrzyknęła radośnie.

Radość ta przeszyła serce Lucjana.

— Nie! — wołała Marja dalej — nie!.. pan nie możesz kochać tej dziewczyny... nienawidzić ją raczej powinieneś! Bóg to sam zbliżył cię ku mnie, abym otworzyła ci oczy na nikczemność tej, którą kochałeś! Stwórca widocznie mną się opiekuje! Odtąd żyć mogę... żyć będę... pełna nadziei...

— Posłuchaj mnie, pani — rzekł Labroue, biorąc ów papier fatalny. — Nie powiedziałem jeszcze wszystkiego, co miałem powiedzieć. Nie! ja nie mogę Łucji nienawidzieć, ponieważ dziecię nie może odpowiadać za winę swej matki, lecz honor nakazuje mi o niej zapomnieć. Będę usiłował nie myśleć więcej o córce Joanny Fortier, cios ten wszelako jest nazbyt silnym... rana jest bolesną i krwawą; potrzeba mi będzie czasu i starania do jej zabliźnienia. I oto, czego żądam od pani, dopóki nie nastąpi zupełne moje uzdrowienie..

Marja drżąca, niespokojna, słuchała z utkwionymi w mówiącego oczyma.

— Nie mogę twierdzić, abym nie cierpiał — mówił Labroue — gdyż to byłoby kłamstwem z mej strony. Cierpię bardzo i wiele, lecz walczyć będę przeciwko temu cierpieniu. Zapomnieć pragnę i mam nadzieję, iż zdołam to uczynić.

(c. d. n.).

go dnia zajęto Deraźnię. Utworzywszy wspólny front, ruszyli powstańcy w rejon Litynia i Winnicy.

W Kamieńcu stan wojenny. Wyjazd jako też i przyjazd do miasta niedozwolony. Bez przepustki przejechać nie można ze wsi do wsi. Ludność, która nie bierze udziału w walkach, kryje się po chatach obawiając się terroru. Co się dzieje w Kamieńcu, nie wiadomo, albowiem odcięty on jest tak przez oddziały powstańcze jak i czerwone.

Z Gródka donoszą, iż od strony Mohylewa słychać silną kanonadę. Szerzy się wieść, iż na granicy rumuńskiej toczą się walki między sowieckimi a rumuńskimi wojskami. Ludność opowiada za bolszewikami, iż sowiety wypowiedziały wojnę Rumunji.

Od trzech dni nie widać na granicy patroli bolszewickich. Bolszewicy skupili wszystkie siły w okolicach Kamieńca. Oddziały bolszewickie złożone z 25 do 30 żołnierzy przejeżdżają przez wsie, zatrzymują się chwilami nad granicą, poczym odjeżdżają w inne strony. Ludność obawia się podjęcia przez bolszewików wielkiej akcji obronnej.

Z państwa bojaźni bożej i sztucznego bankructwa.

Berlin, 15 listopada.

Angielscy członkowie komisji reparacyjnej oświadczają się za zaprowadzeniem w Niemczech 3-letniego moratorjum.

Członkowie francuscy są zdania, że należy ogłosić bankructwo Niemiec i zamianować komisję likwidacyjną, którąby miała najszersze pełnomocnictwa,

Angielski dom Rot childów zgadza się udzielić kredytu Niemcom tylko pod warunkiem otrzymania prawa nadzoru nad bankiem Rzeszy.

Rathenau a odszkodowania.

Berlin, 15 listopada.

Na zjeździe demokratycznym w Bremie Rathenau oświadczył w swej mowie, iż trzeba dać do poznania entencie, że odszkodowania w postaci dostarczenia materjału budowlanego i robotników winny mieć pierwszeństwo przed spłatami w gotówce. Polityka oporu — mówił Rathenau — nie da żadnego praktycznego celu.

Na wschód!

Berlin, 15 listopada.

B. minister cesarski, Rheinbaben, na zjeździe partji ludowej we Wrocławiu przemawiał za rozpoczęciem czynnej niemieckiej polityki w Polsce i w Rosji.

Urzędnicy małopolscy u nas.

Jak ich broni „Głos Wiedeński"?

Sosnowiec, 16 listopada.

Wychodzący w Wiedniu „Głos Wiedeński" stanął w obronie b. urzędników austrjackich, którzy zajmują posady w Kongresówce.

Nawymyślawszy królewiakom, co się zmieści, ów „Głos" pisze:

„Przyznajemy, że nie wszystko, co najlepsze, wyemigrowało od nas do syreniego grodu; ale nie my ponosimy winę tego niedoboru

Poszły do Królestwa „wypędki galicyjskie"; pociągnęły „pluskwy" — wybrały się po złote runo, jak do Kalifornji, osobniki nieukwalifikowane lub nawet nieuczciwe, które z naszej dzielnicy zostały wyrzucone poza nawias życia. U nas bowiem, dla uzyskania posady, choćby terciana szkolnego, potrzebne są dowody uzdolnienia, świadectwo moralności, dokumenty, stwierdzające przeszłość nieposzlakowaną.

Do Warszawy ściągnął szlam galicyjski siłą atrakcji. Jak magnes przyciąga opiłki żelazne, tak teren „warszawski" okazał się idealnym gruntem pod wegetację chwastów."

Kronika.

Kalendarzyk.

16
środa

Dziś Edmunda.
Jutro Salomei.
Wsch. słońca 6 m 8
Zach. „ 5 m 26

Dzieci Polski — dzieciom Ameryki.

Podczas urządzania obchodu narodowego święta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — w Polsae, powstał projekt wyłonienia sekcji darów, która zainteresowałaby kraj w ten sposób, aby dzieci Polski za troskę Ameryki, okazywaną im w czasie wojny światowej, w dowód wdzięczności, przesłały „Dzieciom Ameryki" upominki wykonane własnymi dziecięcemi rękoma.

Sekcja ta po zorganizowaniu się wydała w tym duchu odezwy dzieci w kraju i rezultatem tego jest nadesłanie z górą 200 skrzyń z różnymi przedmiotami zabawkami Dary te są w większości bardzo piękne, aby społeczeństwo nasze mogło się zapoznać z niezmiernie ciekawymi wytworami dzieci polskich, komitet urządza wystawę pod hasłem „Dzieci polskie — dzieciom Ameryki". Wystawa ta urządzona w salonie „Nowej Sztuki" p. S Jasielskiego przy ul. Wierzbowej Nr. 7 w Warszawie, będzie trwała 3 dni (do 27 b. m. włącznie).

Pilną tedy sprawą jest, aby instytucje dziecięce i szkoły, które do tej pory nie nadesłały jeszcze swoich darów, pospieszyły z wysyłką pod adresem szefa wydziału inspekcyjnego P. A. K. P. p. Aleksandra Jaworskiego, Warszawa, Jasna 11, celem umieszczenia na tej wystawie.

Frekwencja zapowiada się wielka: obok społeczeństwa dorosłego, wybierają się na zwiedzenie wystawy wszystkie szkoły. Liczne zapytania z prowincji świadczą, że nietylko stolica interesuje się wystawą powyższą, ale cały kraj.

Odjazd 26 p. p. W dniu wczorajszym opuścił Sosnowiec 26 pułk piechoty.

Trzy bataljony udały do Gródka Jagiellońskiego, a jeden do Radzymina. Sosnowiec pozostał na razie bez wojska.

Cztery miljardy oszczędności na samochodach. Jak obliczają dzienniki warszawskie, samo skasowanie samochodów, używanych do tej pory przez władze cywilne, daje skarbowi państwa cztery miljardy marek rocznych oszczędności. Do tej sumy, która stale będzie zaoszczędzoną w budżecie państwowym, należy doliczyć tę poważną kwotę, którą skarb państwa otrzyma jednorazowo ze sprzedaży samochodów osobowych i ciężarowych. Dodać należy, że w liczbie 350 samochodów skasowanych, jest tylko 7 wojskowych, wszystkie inne zaś używane były przez władze cywilne.

Ostatni przydział. W miesiącu bieżącym urzędnicy państwowi otrzymali z puzappu ostatni przydział po 23,5 klg. mąki żytniej razowej. Przypadającej za ubiegłe miesiące dozy cukru dotąd nie „wyasygnowano" z cukrowni. Urzędnicy nie mają czym choć przez pewien czas osłodzić sobie życia, a w wolnym pasku nie stać ich na kupno cukru.

Nieporządki w kasie chorych. Z Dąbrowy piszą do nas: Kasa chorych w Dąbrowie lekceważy sobie życie i zdrowie swoich członków. Z mieszkania chorzy są przewożeni do szpitali na zwykłych bryczkach, bez żadnej opieki, pozostawieni sami sobie. Może się zdarzyć, że po drodze chory może zginąć, gdyż woźnica wcale się o niego nie troszczy. A przecież kasa chorych powinna mieć karetki do przewożenia chorych do szpitala.

Konfiskata tytoniu. Policja sosnowiecka skonfiskowała 57 paczek tytoniu pochodzącego z przemytu mieszkańcowi Sosnowca Kazimierzowi Czekajowi. Sprawę skierowano do sądu.

Kredyt w sklepach. Zdaje się że zaczynamy powracać powoli do normalnych warunków. Najlepszym zwiastunem tego jest ten objaw, że niektóre sklepy stałym swoim odbiorcom wydają towary i produkty na kredyt, za który należności odbiorcy regulują na 1 i 15 każdego miesiąca.

Objaw ten jest dosyć sympatyczny, szczególniej dla tych którzy zawsze kredyt popierali.

Drobny ogień. Wczorajszej nocy, w mieszkaniu Geni Hanfowej przy ul. Dekierta Nr. 4a w Sosnowcu, na 3 piętrze, wszczął się pożar od węgli z pieca żelaznego. Ogień zauważono dopiero o godz. 7 rano. Przybyła na miejsce straż ogniowa ogień w zarodku stłumiła. Spaliła się tylko podłoga, a to dzięki temu, że pożar b. powoli się rozwijał i został w porę stłumiony.

Kradzież roweru. Zamieszkałemu w Będzinie Kazimierzowi Sosnowskiemu, niewiadomy złodziej skradł rower, wartości 30 tys. mk.

Na gorącym uczynku. Dn. 8.XI. b. m. o godz 3-ej Adam P. i Józef J. zatrzymani zostali przez stróża kopalni Alwina I w Niwce Walentego Bątka na kradzieży nagromadzonego obok kopalni węgla P. przystawił Bątkowi rewolwer do piersi grożąc mu zastrzeleniem, a następnie dali mu 100 mk., aby był cicho poczym zabrawszy cztery worki węgla, umknęli.

Stróż Bątko zameldował o wszystkim zarządowi kopalni, który zawiadomił o kradzieży policję. W toku dochodzeń, policja obydwu napastników aresztowała. Podczas rewizji znaleziono u jednego z aresztowanych rewolwer. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Ujęcie dwuch opryszków. Wczorajszej nocy, dwuch opryszków usiłowało spełnić kradzież w domu Nr. 2 przy ulicy Kowalskiej Złodzieje dostali się przez okalający parkan sąsiedniego domu i czekając stosownej chwili, ukryli się na poddaszu. Szmer usłyszał stróż domu i w poszukiwaniu spłoszył złodziejów, którzy ratowali się ucieczką. Jeden zeskoczył oknem z I piętra, drugi zaś przeskoczył parkan. Przechodzący podówczas patrol policji obu opryszków aresztował. Są to izraelici, mieszkańcy Będzina. Odebrano od nich całe stosy narzędzi złodziejskich: wytrychy, klucze, nożyce do cięcia żelaza, latarki elektryczne i t. p. Dochodzenie w toku.

O podwyższenie płac. Jak w swoim czasie donosiliśmy, delegaci związku pracowników handlowych i przemysłowych zażądali dla urzędników kopalnianych 300 proc. podwyżki od 1 października.

Ponieważ rada zjazdu przemysłowców górniczych dawała tylko 150 proc. układy zerwano i obydwie strony miały naradzić się nad powzięciem ostatecznych decyzji.

Otóż w ubiegłym tygodniu rada zjazdu rozpatrywała ponownie żądania urzędników i zadecydowała, iż więcej jak 150 proc. podwyżki stanowczo dać niemoże, o czym zawiadomiono związek.

Jakie stanowisko zajmie związek pracowników handlowych i przemysłowych w tej sprawie, narazie niewiadomo.

O rozkładzie jazdy. Wprowadzony od 1 listopada rozkład jazdy posiada, między innymi i tę niedogodność, iż brak w nim pociągu, którýby wychodził z Dąbrowy o godz. 8 lub 8 pół rano, a wracał o godz. 4 po południu.

Pociąg taki jest niezbędnym dla licznej rzeszy urzędniczej. która przy obecnym rozkładzie jazdy musi wyjeżdżać z Dąbrowy o godz. 7 rano, wracać zaś o godz. 6 wieczorem.

Ponieważ chodzi tu głównie o urzędników państwowych, sądzimy, iż władze kolejowe zajmą się tą sprawą i wprowadzą to udogodnienie, choćby w myśl maksymy, iż kolej jest dla publiczności, a nie odwrotnie.

Napad rabunkowy. Wczoraj, o godz. 7 rano, do zamieszkałego na Ksawerze reemigranta Józefa Nowaka wtargnęło 5 uzbrojonych bandytów, którzy po steroryzowaniu mieszkańców zrabowali 570 tysięcy mk i 200 dolarów, poczym umknęli w stronę Będzina.

Zawiadomiona o napadzie policja zarządziła energiczny pościg.

Nieudany wiec komunistów. W ubiegłą niedzielę urządzili komuniści w Dąbrowie na rynku zebranie, nibyto w sprawie przyjścia z pomocą głodnym w Rosji przez naszych robotników.

Chcąc, aby na wiec przybyła jaknajwiększa ilość osób komuniści rozpuścili pogłoskę iż zebranie zaszczycą swą obecnością posłowie Dąbal i Łańcucki.

Reklama ta o tyle odniosła skutek, iż na zebranie przyszła zaledwie garstka robotników, natomiast zgromadziła się licznie młodzież szkolna i członkowie innych stronnictw, niektórzy chcieli panom tym obrzydzić odwiedzanie Zagłębia i namawianie robotników do złego.

Widocznie ostrzeżono menerów o postawie zgromadzonych, gdyż żaden z nich na wiec nie przybył, to też komuniści, po dwugodzinnym oczekiwaniu rozpoczęli zebranie, ponosząc zupełną klęskę.

Ze znanych komunistów występowali: Danieluk, Tracz, Zgiest i t. p pletąc oklepane już brednie, co zgromadzeni przyjmowali śmiechem, krzykiem i gwizdaniem.

Kiedy komuniści zobaczyli, iż występ ich poniósł zupełne fiasko, rozpoczęli bójkę, wobec czego obecny na zebraniu komisarz policji, p. Przyborowski, wiec rozwiązał, wzywając uczestników do rozejścia się.

Zakończenie to było do pewnego stopnia na rękę komunistom którzy w obawie o własnę skórę, szybko się ulotnili.

Charakterystycznym jest, iż większość z komunistów, to rosjanie, synowie b. strażników i żandarmów i takie indywidua, które winny być dawno wysiedlone z granic państwa, śmią nazywać się obywatelami kraju naszego i podburzać robotników.

Władze skonsygnowały większy oddział policji pieszej i konnej i prawdopodobnie zarządzenie to wpłynęło uspokajająco na bolszewików, którzy nie ośmielili się tym razem prowokować władz bezpieczeństwa.

Kradzieże. Marji Januszkowej, zamieszkałej przy ul. Orlej Nr. 10, skradziono torebkę ręczną wraz z 3 tys. mk. Podejrzanego o tę kradzież Icka R. pociągnięto do odpowiedzialności.

— Na stacji w Sosnowcu, pasażerowi Pawłowi Gryni skradziono portfel z dokumentami i 200 mk niemieckich.

— Józefowi Pustoła na stacji w Sosnowcu skradziono walizkę z rzeczami, wartości 50 tys. mk. Przyłapanego na gorącym uczynku Józefa K. policja aresztowała.

— Z mieszkania Kazimiery Głowaniowej przy ul. Nowopogońskiej Nr. 12 w Sosnowcu skradziono biżuterję i bieliznę wartości 24 tys. mk. Podejrzana o tę kradzież służąca Natalja C umknęła w niewiadomym kierunku.

— Z mieszkania Piotra Walczaka w domu Słodko na Sroduli skradziono 22 tys. mk. podczas nieobecności domowników.

— Szymonowi Tomeckiemu przy ul. Florjańskiej Nr. 13 w Sosnowcu skradziono z komórki owies wartości 10 tys. mk.

Z teatru.

„Dziewczę z Holandji" ostatnia nowość Kalmana ukaże się jutro po raz pierwszy na scenie sosnowieckiej. Artyści pracują gorączkowo, ażeby premjera wypadła jak najlepiej. Udział przyjmują pp. Godlewska (rola tytułowa), Józefowiczowa (przemiła rola wodewilowa), Szląsak, Winkler, Puchniewski, oraz reżyseruje tą nowością. Tańce zupełnie nowe i ewolucje układu p. Bochenkiewicza uzupełnią całość.

Do „Dziewczęcia z Holandji" przygotowano specjalnie nowe dekoracje pendzla malarza teatru miejskiego z Katowic p. Winklera, oraz nowe oryginalne kostjumy.

Premjera budzi wielkie zainteresowanie i pobije rekordową znaną „Księżniczkę czardasza".

„Mąż z grzeczności" znakomita komedja Abramowicza i Ruszkowskiego ukaże się wkrótce na repertuarze, z której próby odbywają się pod reżyserją W. Dąbrowskiego.

OFIARA.

W celu uczczenia pamięć ś. p. Bronisława Hermana, najlepszego kolegi i pracownika złożyli: L. Janowski — 4320 mk., R. Stachurski — 1500 mk., St. Piotrowski — 1350 mk., T. Kossakowski — 1350 mk. Br. Czarnocki — 1160 mk., T. Kowalski 1160 — mk., A. Sierpniewski — 1160 mk. Razem 12 tys. mk. na siedzibę harcerzy w Łękawie.

TELEGRAMY.

Dziennikrze gdańscy w Warszawie.

Warszawa, 15 listopada.
(Przez telef.)

Wczoraj o g. 9 rano przybyło do Warszawy 16 dziennikarzy gdańskich. O godz. 12 w poł. dziennikarze przyjęci byli przez naczelnika państwa, a następnie złożyli wizytę premjerowi Ponikowskiemu. O g. 2 odbył się bankiet, urządzony przez syndykat dziennikarzy w hotelu „Angielskim", a wieczorem dziennikarze byli w teatrze na przedstawieniu.

Dzisiaj goście gdańscy przyjęci byli przez ministra skarbu a następnie przez ministra przemysłu i handlu. Jutro wyjeżdżają do Łodzi, pojutrze zaś będą w Sosnowcu.

Napad na redaktora „Gazety Porannej".

Warszawa, 14 listopada.
(Przez telef.).

Dziś o godz. 12 w południe do redakcji „Gazety Porannej" przyszli posłowie: b, minister Poniatowski i poseł Bagiński. Poniatowski zaczął wymyślać redaktorowi Sadzewiczowi za artykuł, ubliżający naczelnikowi państwa, poczem Poniatowski uderzył red. Sadzewicza i przy pomocy Bagińskiego zaczął go bić.

Gdy na krzyk napadniętego przybiegli członkowie redakcji napastnicy zaczeli uciekać. Schwytano ich przy pomocy policji na ulicy, lecz po sprawdzeniu legitymacji poselskich uwolniono.

Obrady konwentu senjorów.

Warszawa, 15 listopada.
(Przez telef.).

Dziś o godz. 12 w poł. odbyły się narady konwentu senjorów z udziałem premjera Ponikowskiego.

Przebieg obrad trzymany jest w tajemnicy, wiadomo tylko tyle, że kluby niezmieniły swego stosunku do stanowiska rządu w sprawie wileńskiej.

Materjał kolejowy dla Polski.

Warszawa, 15 listopada
(Przez telef.)

Obradująca w Berlinie komisja kolejowa mieszana przyznała Polsce szyn i podkładów za 8 miljonów mk niemieckich. Niemcy obiecali dostarczyć ten materjał kolejowy w ciągu grudnia i stycznia.

Mięso tanieje!

Warszawa, 15 listopada.
(Tel. własny.)

Z dniem dzisiejszym rzeźnicy warszawscy obniżyli cenę mięsa wołowego o 5 mk i wieprzowego 20 mk. na funcie.

Giełda urzędowa.

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:
Dolary — 3625.
Funty szterlingi — 14.100.
Franki — 235.
Marki niem. — 15½.

Zapowiedź strajku pracownic igły.

Dziwną rzeczą się będzie zdawać, że w obecnej chwili przewidywanego kryzysu w poważnych gałęziach przemysłu, — polski związek zawodowy pracownic igły zapowiada strajk. Opinja publiczna winna być jednak o tym poinformowana, że aczkolwiek właścicielki zakładów modniarskich krawieczyzny żeńskiej biorą za fasony sukien i wszelkie prace, w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące, — olbrzymie sumy, bo od uszycia sukni 8 — 12 tysięcy, to jednak pracownice tych magazynów są nadzwyczaj wyzyskiwane, gdyż zmuszone są pracować za bardzo małe wynagrodzenia. Pracownice igły wystawiły regulamin płac, w którym domagały się wynagrodzenia dla zdolnej krawcowej mk. 1200 dziennie, a dla podręcznej mk. 800.

Odbyła się w tej sprawie konferencja u inspektora pracy w Sosnowcu, na której właścicielki zaproponowały 100 proc. podwyżki od płac majowych t. j. od mk. 225, czyli zdol. na krawcowa miałaby wynagrodzenie mk. 450. Czy nie jest to wyzysk?

Na konferencji tej do zgody nie przyszło, pomimo, że przedstawicielki pracownic igły zrobiły ustępstwo, bo zredukowały swoje pierwotne żądania do mk. 1000 dla krawcowej i 600 mk. dla pomocnicy. Właścicielki magazynów nie zgodziły się na to, oświadczając, że dzisiaj wszystko tanieje, ale same nie obniżyły cen szycia, lecz podnosiły je kilkakrotnie od maja r. b., nie dając możności żyć uczciwie z pracy pracownicom.

Wobec powyższego polski Związek zawod. pracownic igły wystosował do właścicielek magazynów list, że o ile nie uwzględnią powyższych propozycji w ciągu trzech dni — to od piątku, dnia 18-go b.m. przystąpią do strajku.

STATUT.

Na zasadzie art. 9-go Dekretu o tymczasowej ordynacji Powiatowych Związków Komunalnych, oraz uchwały Sejmiku Będzińskiego z dnia 17.X 1921 r. zatwierdzonej reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28.X 1921 roku Nr. SZ 2520 — wprowadza się podatek od wydanych pozwoleń na broń palną krótką, broń palną długą (myśliwską) i na prawo polowania.

Art. 1.

Wszyscy mieszkańcy powiatu Będzińskiego uzyskujący pozwolenie na krótką broń palną, długą broń palną (myśliwską) i pozwolenie na prawo polowania płacą na rzecz Powiatowego Związku Komunalnego pow. Będzińskiego podatek komunalny.

Podatek ten na rok kalendarzowy wynosi:

a) od broni palnej krótkiej	— — — — — — Mk.	1.000
b) „ „ „ długiej (myśliwskiej)	— — — „	5.000
c) „ prawa na polowanie	— — — — — „	10.000

Art. 2.

Podatek komunalny winien być wnoszony do Powiatowej Kasy Komunalnej w Będzinie, kwit z uiszczonego podatku winien być przedstawiony przy odbiorze pozwolenia na broń, względnie pozwolenia na prawo polowania.

Art. 3.

Wolne od podatku na rzecz Powiatowego Związku Komunalnego pow. Będzińskiego są pozwolenia wydane na broń palną krótką dla urzędów i instytucji państwowych i samorządowych, oraz dla urzędników państwowych i samorządowych.

Art. 4.

Podatek za rok 1921 winien być wpłacony do Powiatowej Kasy Komunalnej w Będzinie w terminie ośmiodniowym od daty otrzymania przez posiadaczy karty na broń, czy też karty myśliwskiej imiennego wezwania płatniczego.

Art. 5.

Niewniesienie podatku w terminie określonym w art. 4. spowoduje ściągnięcie tego podatku w drodze egzekucji administracyjnej wraz z 5 proc. zwłoki za każdy miesiąc i należnemi kosztami egzekucyjnemi.

Będzin, dnia 12 listopada 1921 roku.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:
(—) A. Trzciński.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Wydawca Wiktor Mosiorski — Redaktor odpowiedzialny Bronisław Knothe. — Drukarnia R. Mosiorski — Będzin